

Wtorek 3-go Stycznia 1939

Cena egz. pojed. 10 gr.

Rok 45

Opłata pocztowa niszczona gotówką

Wydanie II

Nr. 1

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rataczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 28

Interwencje rządu polskiego w Pradze

Kto kieruje akcją awanturujących się bojówek?

Posel Rzpłitej w Pradze interweniował w czwartek ponownie w czeskim ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny Polski między Podlesiem a Michałowicami.

Posel Rzpłitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czesko-słowacki, pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim polsko-czeskim.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i na podstawie tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

KTO SIEJE NIEPOKÓJ NA ZAOLZIU?

Na Zaolziu wysłał swego przedstawiciela „Kurier Polski”. Z reportażu podajemy charakterystyczną rozmowę w sprawie awantur bojówek.

„Stary działacz górniczy Ligoń, znający doskonale nastroje miejscowej ludności, nie tylko Polaków, ale

Zgon ks. kardynała Kakowskiego

W piątek wieczór zmarł w Warszawie śp. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, w 76 roku życia.

Może to pomorze?

W Warszawie krąży pogłoski, iż władze polskie zwróciły uwagę Gdańskowi, że Polska nie będzie tolerowała przymusowego wysiedlania Żydów obywateli polskich z terenu Wolnego Miasta. Na wszelkie akty przymusu nastąpi taka sama reakcja, jak wobec prowokacji czeskich, to znaczy zostaną wysiedleni z Polski obywatele gdańscy.

Jeszcze za święta ludowe

Poznań, 31. 12. (PAA). Przed sądem grodzkim w Ostrowie odbyła się rozprawa przeciwko mec. Radkemu z Ostrzeszowa i red. Jagle z Poznania za przemówienia w dniu 6 czerwca w Ostrowie. Obydwaj oskarżeni zostali zwolnieni.

i Czechów, również wyklucza możliwość, by akcja dywersyjna kierowana była przez komunistów.

— A więc Czesi? — pytam.

— Że te bojówki z Czech przychodzą, to się wie, ale żeby Czesi mieli teraz nagle przystąpić do takich awantur, to wierzyć się nie chce. Nic nie robili, jak mieli tu wojsko,

armaty i forty, tylko spokojnie oddali wszystko co nie ich było — to teraz mieliby sobie przypomnieć? Nikt tu u nas w to nie wierzy. Jest w tem jakaś ręka, ale nie z Moskwy i nie z Pragi. Co tam będę w bawełnę owijał: dlaczego w Sudetach Czesi petard i granatów nie rzucają?...“

15 stycznia Rada Naczelna S. L.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego zbierze się nieodwołalnie 15 stycznia 1939 r. w Warszawie w lokalu ZZK, przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek obrad o godz. 9 rano!

Konferencja w sprawie oświaty ws

W sprawach oświaty na wsi zwołaną będzie w dniach 23 i 24 stycznia 1939 r. wielka konferencja. Konferencję tę zwołuje Związek Izb i organizacji rolniczych przy udziale przedstawicieli Izb rolniczych i wojewódzkich organizacji rolniczych. Wychodząc z założenia, że oświata powszechna jest fundamentalną pod-

stawą dla dalszego kształcenia najzdolniejszych dzieci wiejskich, samorząd gospodarczy rolnictwa ma zamiar poświęcić pierwszy dzień konferencji sprawom oświaty powszechnej.

Ponadto dyskutowana będzie sprawa wychowania gospodarczego w szkołach powszechnych.

Morderstwo polityczne w Kłajpedzie?

Na cmentarzu znaleziono zabitego działacza niemieckiego

Na cmentarzu kłajpedzkim znaleziono zwłoki sekretarza samorządu kłajpedzkiego, Krzysztofa Kljuza, znanego działacza niemieckiego.

Kljuz był jednym z współpracowników dr. Neumanna i odegrał dość znaczną rolę w czasie ostatnich wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

Do wychodzącego z biura Kljuza podeszło 3-ch nieznanych mężczyzn, którzy po

krótkiej rozmowie wsiedli razem z nim do samochodu.

Samochód przyjechał na cmentarz kłajpedzki. Kljuz musiał stoczyć zacieklą walkę ze swymi towarzyszami, gdyż wskazują na to ślady, znalezione na ziemi. Rewolwer, który leżał obok zwłok zabitego Niemca nie należał do niego, jest to wojskowy rewolwer, typu używanego w armii litewskiej. Kljuz posiadał zaś rewolwer typu Mauser.

Blagosławieństwo Ojca św. dla Polski

Przedstawiciel Polski, Stanisław Janikowski, złożył Ojcu św. życzenia noworoczne.

Papież udzielił błogosławieństwa Panu Prezydentowi Rzeczypospoli-

tej, całej Polsce, wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkim, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

Likwidacja partii komunist. w Czechosłowacji

W Czechosłowacji rozwiązana została partia komunistyczna. Likwidacja odbyła się w całkowitym spokoju.

Posłowie komunistyczni opuścili parlament i opróżnili zajmowane przez partię pokoje jeszcze przed doręczeniem for-

malnego zawiadomienia o rozwiązaniu partii.

Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski.

Fundusze partii zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne opieczę-
towane przez policję.

Do ataku!

Jedna z warszawskich agencji notuje, że na odbywających się obecnie w Małopolsce Wschodniej zebraniach okręgowych towarzystw rolniczych Ozon wszędzie wysuwa swe listy, aby tym sposobem opanować organizacjami rolniczymi. Chodzi więc Ozonowi o to, aby, lokując wszędzie swoich ludzi, zapewnić sobie wpływ na przyszłość.

Mówiąc o wpływach na przyszłość, trzeba mieć na uwadze nową ordynację wyborczą do izb ustawodawczych. Pogłoska polityczna podaje, że Ozon zamierza uchwalić taką ordynację wyborczą, która nie będzie podobną ani do dawnej, ani też do obecnej ordynacji. Mówi się o ordynacji wyborczej, opartej na systemie korporacyjnym. Najbliższa może już przyszłość wykaże, ile w tych pogłoskach jest prawdy. Ale na wszystko można być przygotowanym. Ozon będzie przecież chciał wykorzystać przewagę swoją w Sejmie i będzie chciał uchwalić taką ordynację, która by pozwoliła mu na utrzymanie pozorów, że idea ozonowa zwycięża.

Wiadomości o ordynacji wyborczej, opartej na systemie korporacyjnym, przy którym organizacje zawodowe wybierają swoich przedstawicieli do parlamentu, łączą się z wyżej wspomnianymi dążeniami Ozonu w opanowaniu organizacji rolniczych.

Czułość nasza musi więc być wzmożona! Nie spuszczać z oka tak ważnego odcinka, jakim jest samorząd terytorialny, muszą chłopieludowcy bacznie zwrócić uwagę na swoje organizacje rolnicze! Już teraz trzeba zbierać swe siły, już teraz trzeba przygotowywać się i to nie tylko do odparcia ataku ozonowego, ale przygotowywać się starannie do ataku, — do generalnego ataku!

Rok 1938 przeszedł chłopom-ludowcom na uchwalaniu rezolucji, bardzo ostrych w treści co prawda, ale pozostałych do końca roku na papierze! Rzeczywistość ta mogłaby się przyczynić do opuszczania rąk. Jednakże tak być nie może! Tego robić nam nie wolno! Rozpoczęty rok 1939-ty musi przynieść jakieś rozwiązanie! I przyniesie! Od nas to zależy! Nie wystarczą atoli wolać w pięknych przemówieniach, że z masą chłopską liczyć się trzeba, — lecz masa chłopstwa sama musi wykazać, bez oglądania się na pomoc innych, że faktycznie istnieje we wszystkich komórkach życia publicznego! Ze nie tylko odpiera ataki, ale że sama atakuje!!! I to — atakuje skutecznie!!!

St. K.

Naród i ziemia

Ostatnie dziesiątki lat dały panowanie nad światem i bogactwo przede wszystkim tym narodom, które dzięki położeniu geograficznemu i należytej organizacji rozbudowały przemysł i handel, oparty o wszechświatową komunikację morską. — Zdawało się nawet, że prastara zasada budowy państwa w oparciu o ziemię i pracujący na niej naród została przekreślona, bo rolnictwo stało się tak mało rentownym zajęciem, że świat zaczął nawet marzyć o fabrycznym systemie produkcji żywności.

Historia jest nauczycielką życia, więc w chwilach przełomowych należy sobie przypomnieć, że znaczna ilość norm prawnych, które do dziś obowiązują, tudzież podstawowe elementy naszej kultury powstały 2500 lat temu w niewielkiej wsi składającej się z 42 morgowych rolników. Był to Rzym, który opierając się na swej ludności rolniczej stworzył najpotężniejsze Państwo starożytności.

Zupełnie przeciwny przykład stanowi naród żydowski. Żyd — wieczny tułacz — który nawet w swej ojczyźnie nie zdobył przywiązania do ziemi, bo ta według prawa mojszowego ulegała co 50 lat wywłaszczeniu i nowym nadziałom rodzinnym, zdobył wprawdzie i to parokrotnie w historii różnych narodów olbrzymie majątki pieniężne, zdobył nawet przemysł i handel, ale zawsze był przedmiotem skrytej lub jawnej nienawiści lub pogardy i musiał kolejno opuszczać różne kraje, pozostawiając cały zdobyty majątek, jak się to ostatnio stało w Niemczech. Naród bez ziemi, bez przywiązania do ziemi, nie posiada także cnót rycerskich, a 20 milionów Żydów mimo olbrzymich swoich bogactw nie potrafiło się zdobyć na stworzenie choćby kilku pułków żydowskich do walki o siedzibę narodową w Palestynie. — Niepodległość państwową można zdobyć tylko przez bohaterką ofiarę krwi, a nigdy drogą przetargów handlowych i stąd położenie Żydów jest coraz gorsze.

Inny przykład daje nam odzwyczajony od niepopłatnej pracy na roli naród angielski. Rozwój przemysłu i handlu dał Anglii najwyższą za moźność i panowanie nad połową świata. — Każdy Anglik po skończonym 18 roku życia w razie bezrobocia dostaje rentę takiej wysokości jak u nas sędzia grodzki. — Mimo to jest Anglia kolosem na glinianych nogach. — Pola i łąki zamieniono na parki i tereny do polowań, a produkcja rolnicza wystarcza tylko na jedno śniadanie w niedzielę. — Cała reszta żywności przychodzi z zewnątrz, a gdy demokratyczny rząd Mac-Donalda usiłował stan ten zmienić przez reformę rolną, to nie znalazł chętnych do nabycia zupełnie za darmo działek 20-hektarowych. Toteż Anglia ma dobrych handlarzy, ale nie ma zupełnie dobrych żołnierzy, zdolnych do ofiary życia dla kraju, gdy zaś Chamberlain wybierał się samolotem na upokarzającą dla dumnej Wielkiej Brytanii pielgrzymkę do rodzinnej wioski Hitlera Berchtesgaden, to setki tysięcy Anglików klęczało na ulicach, modląc się o upokarzający pokój, zdobyty drogą zdrady swego sprzymierzeńca.

Jest to niewątpliwy objaw załamania się moralnego całego społeczeństwa angielskiego, który w razie

przecięcia linii komunikacyjnych lub rozbudowy przemysłu w koloniach stanie przed zwyczajnym widmem śmierci głodowej, bo nie stać go już na powrót do pracy na roli.

Francja, to kraj najbardziej nam pokrewny nie tylko kulturalnie ale i rasowo, bo cała środkowa i wschodnia Francja należy do rasowej grupy dynarskiej, tej samej, do której należy ludność Małopolski i Kielecczyzny. — Kraj ten był niegdyś krajem zamożnych rolników i żołnierzy. — Socjalistyczne rządy ostatnich czasów, które stale prowadziły politykę taniego chleba, a wielkich zysków w przemyśle i handlu, doprowadziły francuską wieś do ruiny gospodarczej, a następnie do bardzo szybkiego wyludnienia się wsi i masowej ucieczki do wygodniejszego życia w mieście. Statystyka wykazuje, że od roku 1892—1931 liczba rodzin rolniczych zmniejszyła się we Francji o milion siedemset tysięcy rodzin chłopskich i milion siedemset tysięcy robotników rolnych, którzy przeważnie posiadali rodziny.

Ten ubytek rodzin rolniczych odbił się bardzo silnie na naturalnym przyroście narodu, a widok zupełnie opuszczonych gospodarstw włościańskich świadczy, że twierdzenie „Francja umiera” nie jest zbyt odległe od prawdy.

Dopiero w ostatnich latach zdobyła się Francja na stworzenie Stronnictwa Ludowego, które zajmuje się obroną politycznych i gospodarczych praw francuskich chłopów i jest nadzieją, że ta fatalna ucieczka z roli dla dobra całego francuskiego naro-

du zostanie wstrzymana na skutek samoobrony francuskich chłopów.

Najbardziej zaciętą walkę wypowiedzieli rolnikom, tak kulakom, jak średniakom, a na końcu i biedniakom — bolszewicy, marząc o zupełnej kolektywizacji i fabrycznej produkcji żywności przy pomocy motorowych maszyn rolniczych. Walka ta doprowadziła nie tylko do zupełnego załamania się produkcji rolnej, ale również do załamania się fizycznych i moralnych sił Rosji sowieckiej, która w czasie ostatniego konfliktu w sprawie Sudetów okazała zupełną bezsilność.

Lepsze zrozumienie dla rolnictwa okazują państwa, szukające dla swej zaborczej polityki oparcia w sile zbrojnej, dla której wieś jest producentką rekruta. Tak Mussolini jak i Hitler za główny cel polityki postawili sobie zdobycie nowych obszarów ziemi dla osadnictwa rolnego. — Cel ten będzie jednak trudny do osiągnięcia, bo totalizm niesie za sobą polityczną niewolę, a niewolnik niepewny swego jutra, i jutra swej rodziny szuka przede wszystkim chleba i zabawy. Toteż w czasie kongresu fűhrerów rolniczych w Goslar, który się odbył w końcu listopada br., głównym tematem narad była nie maszynizacja niemieckiego rolnictwa, bo ta rośnie w niesłychanym tempie, otrzymując 50.000 traktorów rocznie, ale sprawa masowej ucieczki niemieckich chłopów z niemieckiej wsi, mimo przywilejów dla chłopów niemieckich, jako stanu żywicieli narodu, mimo wysokich cen produktów rolnych. W latach 1933—34,

więc w chwili zwycięstwa Hitlera spadła liczba pracowników rolnych o 395.000 głów. Łączny spadek od roku 1925 wynosi 2 miliony sto tysięcy rodzin, to oznacza — jedną piątą część rodzin zajętych w rolnictwie. — Wobec tego hitleryzm zamierza zahamować dalszą ucieczkę ze wsi przez przywiązanie chłopów do gleby. Zdaje się jednak, że podobne eksperymenty w czasach dzisiejszych są niemożliwe, a gwałtowny rozpęd hitleryzmu i jego zdobywczych haseł będzie się musiał rozbić o wyludnienie wsi i spadek niemieckich rodzin, który w związku z upadkiem seksualnej moralności tak silnie bronił przez przesładowane dziś chrześcijaństwo, będzie się rozwijał coraz dalej.

Omawiane narody, wszystkie bez wyjątku zazdroszczą nam jednej rzeczy: zdrowego fizycznie i moralnie rekruta, który po krótkim przeszkoleniu daje doskonałego i bohaterskiego żołnierza. Głównej masy rekruta dostarcza wieś, wieś podzielona na karłowate i niewystarczalne gospodarstwa, których mamy przeszło dwa miliony z ludnością 16-milionową. Drugie dwa miliony gospodarstw żywią dalsze 10 milionów ludności, znajdując się również w bardzo ciężkich warunkach. Cała ludność wiejska mimo ucisku politycznego i nędzy gospodarczej jest przywiązana nie tylko do swego zagona, ale do całej Ojczyzny, bo oni w myśl haseł Kościuszkowskich Polskę „żywią i bronią”.

Ludność rolnicza z własnym uszczerbkiem nie tylko płaci chętnie podatki, nie tylko za bezcen dostarcza miastu żywności, ale znosi cierpliwie haniebny wyzysk ze strony skartelizowanego przemysłu i handlu.

Mimo to wszystko rolnictwo nie znajduje należytej oceny we współczesnej Polsce, a wśród programowych zasad Ozone, który zdobył monopol w ciałach ustawodawczych,

„Gospodarstwa niesamodzielne (od 2—5 ha) wobec ogromnego przeludnienia przy niedostatecznej ilości zarobków postronnych, niskiego poziomu kultury rolniczej i wadliwej organizacji zbytu, nie są w stanie spełnić zadań im właściwych. — Stały się one ogromnym zbiorowiskiem marnotrawionej energii ludzkiej, ośrodkiem niepokojów społecznych i politycznych”.

Nie ulega wątpliwości, że nadmiar sił rolniczych w Polsce to — przegrzany kocioł, kipiący wprost życiową potęgą, którą należy należyście zużyć, bo właśnie ona, i tylko ona zapewni należyty ekspansję naszych sił narodowych wewnątrz kraju i gwarancję bezpieczeństwa naszych granic. — Jakby to dobrze było, gdyby biuro planowania Ozone zamiast nazywać najpracowitszą i najofiarniejszą połowę mieszkańców naszego kraju ośrodkiem niepokojów społecznych i politycznych, nauczyło się u naszych sąsiadów należyście oceniać tę siłę, stanowiącą najistotniejszy fundament narodu i państwa.

Niestety, jeszcze mamy w Polsce za dużo znachorów, którzy każdy niezrozumiały dla nich objaw w organizmie ludzkim leczą obfitym upuszczeniem krwi. Szanujmy tę krew, bo się nam z pewnością przyda.

Ks. Józef Panaś.

Chłopi z powiatu przemyskiego apelują do naczelnych władz Stron. Ludowego

W Domu Robotniczym w Przemysku odbył się częściowy zjazd delegatów Kół S. L. powiatu przemyskiego.

Przedmiotem obrad były wybory do rad gromadzkich. Po zagajeniu przez prezesa Zarz. Powiatowego p. Michała Głowacza z Żurawicy, zabrał głos członek Rady Naczelnej kpt. Schram Jan — i w szczegółowym wykładzie zapoznał zebranych z nową ustawą wyborczą.

Po wykładzie wywiązała się bardzo poważna dyskusja, poświęcona wyborom i sprawom wewnątrzorganizacyjnym.

Prezes Głowacz przedstawił poszczególne etapy rozwoju Stronnictwa w pow. przemyskim w ciągu ostatnich lat, oraz zamierzenia i osiągnięte rezultaty organizacyjne i polityczne.

Po pewnym przygaśnięciu ruchu ludowego w okresie pomajowym, w roku 36-ym ruch ten ożywił się wprost żywiołowo.

Po okresie początkowym, poświęconym działalności propagandowej, w którym zawiązano szereg nowych Kół, poświęcono dużą liczbę sztandarów, urządzono wiele zebrań i obchodów — Stronnictwo stanęło wobec zagadnień bezpośredniej walki o prawa obywatelskie dla chłopów.

Gdy w dniu 6 listopada 1938 r. nadszedł czas ponownego egzaminu — to chłopi nie dali się wprowadzić w błąd tym, co zaczęli się do nich przymilać i znowu godnie przejawili swoją wolę. Gdyby pan Składkow-

ski i Kwiatkowski mieli możność poznać rzeczywiste wyniki wyborów — plebiscytu, to nie wiadomo, czy uwierzyliby w tych jedenaście milionów głosujących.

Obecnie chłopi stanęli przed nowym zadaniem, przed wyborami samorządowymi — i zadaniu temu poddają.

Jednak oczy i serca wszystkich zwrócone są w stronę tych, którym lud powierzył kierownictwo walki o lepszą dolę. Przypominamy władzom Stronnictwa o obowiązujących wciąż uchwałach kongresowych. Zawierzcie nam, pamiętajcie o nas i nie cofnijcie się przed koniecznością czynu, którego oczekują i domagają się masy chłopskie. Chcemy podjąć walkę nie tylko o potrzeby dnia dzisiejszego, ale o Wielką Rzeczą, o Polskę, do której której zaciska się coraz mocniej żelazne ramię zaborczego hitleryzmu.

Ostatni „Widowcy” w stolicy

Warszawa, 2. I. (PAA) Dnia 31 grudnia odbył się w Warszawie opłatek ludowy, urządzony staraniem organizacji powiatu warszawskiego „Wici”, w lokalu Klubu Demokratycznego. Opłatek zgromadził poza licznymi zebraną akademicką młodzieżą ludową i Wiciową, czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego stolicy i okolicznych powiatów, reprezentantów PPS, Stron. Pracy, Klubu Demokratycznego. Po opłatku odbyła się zabawa Sylwestrowa.

Piłsudski o Hitlerze

B. prezydent Senatu gdańskiego, dr Herman Rauschning wydał w Szwajcarii książkę „Die Revolution des Nihilismus”, w której bardzo surowo osądza hitleryzm. Stawia ten ruch „odrodzeniowy” na równi z bolszewizmem, twierdząc, że są to dwa bieguny politycznego nihilizmu.

„Kurier Polski” przytacza z książki Rauschninga interesujące szczegóły o tym, jak doszło do porozumienia polsko-niemieckiego. W lecie 1933 r. Rauschning dostał polecenie doprowadzenia do spotkania kanclerza Hitlera z śp. marsz. Piłsudskim. Miało ono nastąpić na samej granicy. Ale Piłsudski odrzucił ten projekt z powodu „technicznych trudności”.

W grudniu 1933 r. Rauschning uzyskał audiencję w Belwederze. Relację Rauschninga „Kurier Polski” streszcza następująco:

„...Pan Hitler ryzykuje za dużo, wyraził się kilkakrotnie Marszałek Polski. Hitler niemieckiego narodu nie zmienił i go na swój sposób nie przemienił. Zewnętrznie stałby się może inny. Ale wszystkie trudności istniałyby jak przedtem, byłyby tylko zakryte. W odpowiednim czasie ujawniłyby się. Marszałek wskazał na własną trudną pracę wychowawczą w narodzie polskim.”

„...Marszałek podkreślił potem zasadniczy błąd Hitlera, to że za bardzo wysuwał się na front, przez co sam

bierze na siebie całą odpowiedzialność... In der Beschränkung zeige sich der Meister”. (W samoograniczeniu się poznać mistrza).

Kilkakrotnie cytował z naciskiem te słowa Göthego i wskazywał na umiar jako na jedyną drogę ku trwałemu powodzeniu. Poskromić naród udałoby się przecież tylko mistrzowi...

Z dalszego przebiegu rozmowy widać Rauschning, że Marszałek nie

pochwalał przesady poczyni dyktatorskich, a ze słów Jego o wydarzeniach w Polsce w 1926 roku wnioskuję, „że właśnie z całym rozmysłem unikał tego, co Hitler żarliwie potęgował: zdecydowanej dyktatury, którą Piłsudski uważał za szkodliwą i nietrwałą, bo niszczącą siły regeneracyjne” narodu.

Przebieg tej rozmowy powtórzony został Hitlerowi. Rauschning doszedł przeto do wniosku, że nie li-

czy się on z niczyją krytyką jego poczyni. Na sugestię zaś zawarcia trwałej umowy z Polską, odpowiedź brzmiała, jak twierdzi Rauschning: „Es ist mir natürlich lieb, dass ich meine Ostpolitik mit Polen anstatt schon gegen Polen machen kann” — („Przyjemnie mi naturalnie, że mogę swoją politykę wschodnią robić razem z Polską zamiast już przeciw niej...”).

To „anstatt schon gegen Polen” jest bardzo charakterystyczne. Kanclerz niemiecki już wtedy przewidywał, że będzie współdziałał z Polską tylko przez pewien czas.

Co przyniesie rok 1939?

Prasa warszawska zamieszcza opis wizyty grona dziennikarzy u znanego „jasnowidza” warszawskiego, inż. Ossowieckiego, który na prośbę prasę rzucił kilka przepowiedni na nadchodzący rok 1939.

Oto opis krótkiej rozmowy z inż. Ossowieckim:

Znakomity jasnowidz zaczyna mówić. Mówi, jak zwykle w takich okolicznościach, krótkimi, urywanymi zdaniem.

— Będzie to rok dalszych poważnych niepokojów politycznych. Zwłaszcza wśród państw środkowej Europy. U nas jednak będzie najspokojniej...

Silny ferment wewnętrzny w Niemczech na tle ekonomicznym. Już teraz daje się on wyczuwać. Ale wzmoże się.

W państwach bałtyckich spokój. Jak najlepsze stosunki z nami. Z Litwą coraz lepiej...

W połowie roku, może nawet wcześniej, niepokój w Europie, wywołany przez Niemcy na tle politycznym. Sprawa kolonii...

Następuje krótka, chwila przerwy. Po czym znów padają krótkie urywane zdania:

— ...Francja — Włochy, poważne konflikty. Możliwe zbrojne wystąpienia. Ale wojny nie będzie. An-

glia nie dopuści. Anglia czuwać będzie ciągle. Będzie stać niewzruszenie na straży pokoju.

— W Rumunii coś w rodzaju rewolucji. Groźne zamieszki. W Austrii, włączonej do Niemiec — silne niepokoje.

— Zbrojenia, zbrojenia wszędzie. Rok 1939 będzie punktem szczytowym zbrojeń Europy. Fabryki, przemysł. Przygotowania jak gdyby do czegoś strasznego. W Stanach Zjedn. A. P. również niepokoje. Roosevelt zagrożony.

— Najgorzej w Rosji. Zupełny upadek komunizmu. Bunt włościański. Dyktatura wojska. Krwawe zamieszki. Stalin musi zejść — niewidzę go zupełnie!

Pobudzi to Niemcy do wystąpienia na wschód. Będą się starali przejść do Rosji. Na Ukrainę. Przez Rumunię.

Sprawa Ukrainy będzie sprawą całej Europy. Wywoła to w Niemczech ruch militarny. Polska znajdzie się chwilowo w trudnej sytuacji, ale wszystko skończy się szczęśliwie dla nas.

...Pomruk Dalekiego Wschodu nie ustanie. Spotężnieje. Będzie coraz groźniejszy...

— Dla Żydów będzie to rok ciężki. Znacznie gorszy niż 1938. Ale ten wstrząs psychiczny uratuje ich naród. Kiedyś wdzięczni będą za to Hitlerowi. Zmuszeni bowiem będą do zorganizowania się. Odbędą się liczne kongresy i zjazdy przedstawicieli żydostwa z całego świata. W r. 1939 powstanie zaczątek przyszłego państwa żydowskiego. Utworzy się ono, kiedyś, później, w Rosji, w okolicach Donu...

Inż. Ossowiecki urywa, ale po chwili dodaje:

— Dwóch panujących odejdzie... — Jeden umrze śmiercią tragiczną...

Padają imiona... A po krótkiej przerwie:

— ...W Polsce ogromne inwestycje i wielki rozrost gospodarczy, wielki i doniosły dla państwa. Polska coraz więcej wysuwać się będzie do roli mocarstwowej. Nowe sukcesy naszych dyplomatów. Jeden z obecnych członków rządu otrzyma jeszcze wyższe stanowisko. To już wszystko, to już wszystko...

Powyższy opis dajemy jako przykład, czym się to ludzie w miastach nie zajmują.

Z powiatu konińskiego

Uwolnienie ludowców

W dniu 6 listopada ub. r. w dniu wyborów do sejmiku, aresztowani zostali w Jarosławicach Grodzieckich, pow. Konin, Bąclew Miecz., Zelmer Franciszek, Woźniak Jan i Nowak Jan i Nowak Wojciech. Aresztowanych pod zarzutem nawoływania do bojkotu wyborów odstawiono do więzienia w Koninie, gdzie przebywali w śledztwie do dnia 2 grudnia. W dniu tym śledztwo zostało ukończone i z powodu braku dowodów przestępstwa umorzono. Aresztowani ludowcy zostali z więzienia zwolnieni.

Dnia 30 października ub. roku odbywało się w Kragoli, gm. Stare Miasto, pow. Konin, zebranie sprawozdawcze z ostatniego Kongresu S. L. Na podstawie protokołu polski, która przysłuchiwała się przemówieniom poprzez szparę w ścianie remizy strażackiej, prokurator wygotował przeciwko mówcom, Leszka Roman z Łągownika i Bańka Wacław, akt oskarżenia.

Żydzi tłumnie zmieniają wyznania

Lwów, 31. 12. (PAA) W żydowskiej gminie wyznaniowej we Lwowie zanotowano w ostatnich miesiącach bardzo znaczny wzrost cyfry osób, które zgłosiły swoje wystąpienie ze związków tej gminy na podstawie zmiany wyznania. Ilość wystąpień dosięga już 7.000, zgłoszenia zaś trwają w dalszym ciągu, stanowiąc bardzo charakterystyczny dowód psychozy, ogarniającej ludność żydowską. Wymowne te oznaki świadczą, że tendencje w kierunku zmiany wyznania mojżeszowego zataczają w ostatnich miesiącach coraz szersze kręgi. Wiąże się one ściśle z sytuacją i układem stosunków w odniesieniu do społeczeństwa żydowskiego.

Dodać jeszcze należy, że mnożące się ostatnio fakty zmiany wyznania mojżeszowego we wszystkich ośrodkach zamieszkiwanych przez żydów bywają często źródłem konfliktów, nieporozumień i oświadczeń ogłaszanych nawet w prasie. Ci bowiem, którzy zmieniają obecnie religię, starają się tę metamorfozę jak najdłużej ukryć i zachować w tajemnicy przed swymi wczorajszymi współwyznawcami, dopatrującymi się obecnie w każdym znajomym neofity.

Rozprawa odbyła się przed Sądem Grodzkim w Koninie dnia 15 grudnia ub. r. Sąd, po przesłuchaniu świadków, którzy wykazali bezpodstawność oskarżenia, wydał wyrok uniewinniający.

Na stanowiskach prezydentów i burmistrzów nastąpią zmiany po wyborach

Warszawa, 31. 12. (PAA) Po ukończeniu akcji wyborczej do samorządu w miastach i na wsi nastąpić mają, jak słychać, wielkie zmiany na stanowiskach kierowniczych. Należy się więc liczyć z wyborem względnie mianowaniem nowych prezydentów, wiceprezydentów i burmistrzów

Echa wyborów samorządowych w powiecie biłgorajskim 300 km odstawiony etapami

NKW Stronnictwa Ludowego upoważnił Prezesa Koła S. L. w Duń-

Z życia samorządowego

Dnia 20 grudnia br. odbył się w Manasterze, pow. Przeworsk, kurs samorządowy dla gminy zbiorowej Manasterz. Referaty wygłosili: dr edliński i p. Markowski z Dębowa, przemawiali Józefa Zawada i inni. Wybrano Zarząd gminny S. L. i postanowiono gromadnie iść do wyborów.

oraz wójtów niezależnie od długości kadencji, na którą swego czasu zostali zatwierdzeni. Tak więc fakt, że w konkretnych wypadkach prowadzić zmiany personalne dostosowane do nowej sytuacji spowodowanej wynikiem wyborów.

kowicach, pow. Jarosław p. Jana Muca do prowadzenia pracy organizacyjnej na terenie powiatów zamojskiego i biłgorajskiego wojew. lubelskiego.

Dnia 7 grudnia br. na polecenie Starosty biłgorajskiego został prezes Muc zatrzymany przez P. P. i etapami odstawiony do Duńkowic, robiąc od 7 grudnia do 19 grudnia około 300 kilometrów. Zupełnie wyczerpany fizycznie p. Muc, który jest podoficerem rezerwy artylerii wrócił do Duńkowic, gdzie obecnie się leczy. Członkowie Koła S. L. Duńkowice i sąsiednich odwiedzają p. Muca i składają Mu wyrazy współczucia z powodu doznanych przejść, oraz wyrazy uznania za jego pracę.

Niepokojące pogłoski o tajemniczych przygotowaniach wojennych Niemiec Sytuacja jak dwa miesiące przed kryzysem sudeckim - pisze prasa angielska

W związku z podróżą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu, koła polityczne w Londynie i Paryżu interesują się żywo problemem, jakie stanowisko zajmie Rzesza na wypadek, gdyby Mussolini od teoretycznego wysuwania żądań kolonialnych w sprawie Tunisu i Dżibuti przeszedł do ich realizacji drogą bezpośredniej akcji zbrojnej.

Zdaniem wielu obserwatorów angielskich, Niemcy mogą być pchnięte na drogę nowej awantury zewnętrzno-politycznej nie tylko na skutek wiążącej je z Rzymem przyjaźni, ale bodaj w większym stopniu z powodu pogłębiających się w ostatnim czasie trudności wewnętrznych. Nowy kryzys w obszarze śródziemnomorskim — pisze londyński korespondent „Figara” — może stać się niebezpieczny jedynie w tym wypadku, gdyby Niemcy rozpętały nową awanturę w Europie środkowej.

Według sprawozdań obserwatorów angielskich, niemieckie przygotowania wojenne są w chwili obecnej równie intensywne jak 8 tygodni przed wybuchem kryzysu sudeckiego. Gdzie leży przyczyna tych przygotowań? W dążeniu do zmiany sytuacji w obszarze bałtyckim — twierdzą jedni, — w przygotowaniach do szeroko planowanej akcji w basenie czarnomorskim — mówią drudzy. Korespondent „Manchester Guardian” przypuszcza, że przygotowania te kierowane są całkowicie planowo w związku ze zmianą sytuacji w Europie środkowej.

Nie chodzi tu zresztą o akcję bezpośrednią przeciwko temu czy innemu państwu skierowaną, a raczej o środek nacisku w kierunku uzyskania pożądanego dla interesów Niemiec zmiany polityki zagranicznej tych państw, których samodzielne wystąpienie w ostatnim konflikcie europejskim i dalekosieżne plany stały się solą w oku... zresztą nie tylko Berlina.

Zamysły te, według zgodnych

sprawozdań prawie wszystkich korespondentów angielskich, leżące u podstaw polityki niemieckiej, mają swe źródło w coraz bardziej napiętej sytuacji wewnętrznej. Szare masy, dla których po aneksji Austrii i Sudeatów nie się na lepsze nie zmieniło, są coraz bardziej niezadowolone. Narodowy socjalizm zaczyna znów powoli tracić swą siłę atrakcyjną.

Chcąc odzyskać swe wpływy w

masach, kierownictwo narodowo-socjalistyczne podsuwa kanclerzowi rozmaite plany do nowej mobilizacji włącznie, która miałaby nastąpić gdzieś w początkach marca.

Gdyby, tak konkluduje jeden z korespondentów angielskich — moment maksymalnego napięcia wewnętrznych trudności Niemiec zbliżyć się miał z momentem realizacji zewnętrzno politycznych zamierzeń

Mussoliniego, wówczas dla Europy wybiłaby nowa krytyczna godzina...

A znany publicysta francuski, Pertinax, w ostatnim numerze „Europe Nouvelle” pisze: „Mussolini może liczyć na powodzenie swej akcji jedynie wówczas, gdyby Niemcy były gotowe swą maszyną wojenną, uruchomioną w lecie 1938 roku, oddać całkowicie na jego usługi. W dniu 5 grudnia świat dowiedział się o złożonym przez kanclerza Rzeszy przyrzeczeniu udzielenia Włochom pomocy i poparcia.

Jakie są granice tej pomocy i w jakich dokonała się ona formach — oto pytania, na które odpowiedź da nam najbliższe jutro. (WS).

Sztuczne zaognienie kwestii ukraińskiej

Co mówi o problemie tym działacz ukraiński

Jeden z korespondentów PAA zetknął się w czasie świąt z pewnym działaczem ukraińskim, który udzielił mu następujących informacji o stosunkach polsko-ukraińskich:

T. zw. „kwestia ukraińska” jest bardzo stara. Ostatnia jej faza datuje się chyba od rozbiórów Polski, z którą jesteśmy związani na śmierć i życie i to niezależnie od naszej woli. W przeszłości niejednokrotnie koniunktura układała się dla nas korzystnie. Można było wówczas niejedno uzyskać. Nie mieliśmy jednak odpowiednich ludzi. Zabrakło nam „ambasadorów”, którzy umieliby w krytycznych czasach pokierować odpowiednio akcją. Myśmy wystawili kadre siczowych strzelców i poszli za Austrią, stawiając na kulawą szkapę wtedy, gdy inne narody słowiańskie miały wyrobioną orientację polityczną i mężów stanu, umiejących ją pokierować. Brak nam tradycji historycznych, nie mamy niestety aż sobą ani epoki napoleońskiej, ani Księstwa Warszawskiego, ani powstań.

— Ale przecież jest ruch irydydent....

Zanim zdołałem skończyć to zdanie wtórzone, rozmówca przerwał mi totem nieco poirytowanym:

„Jaka tam irydydenta, chyba ka-wiarniana!”

Na pytanie — dlaczego teraz właśnie sprawa ukraińska wypłynęła na powierzchnię życia, rozmówca mój odpowiada pytaniem:

„Jaki to witer sumno hraje”, że stara kwestia staje się znów aktualną. Aktualność tę przyniosły ze sobą podmuchy z nad Sprewy, co uważam za „wielkie cyhaństwo”. Ta cała Ukraina, czy Ruś Przykarpaska pomyślana jako brama wypadowa na szerokie szlaki ku Wielkiej Ukrainie, cała ta piemoncka ideologia, wszystko to można by wpakować do jednego worka... Zalatuje to zdaleko robotą na eksport. Berlin kuje tu na zimno i chociaż pełne usta ma ukrajinizmu, myśli tylko o sobie. Mówi się o zniszczeniu bolszewizmu, a myśli o zagarnięciu Wielkiej Ukrainy, uzyskaniu terenów kolonizacyjnych i zboża ukraińskiego, surowców itd. A to wszystko pod hasłem „Wyzwolenia Ukrainy z niewoli”. Tak postawiony problem Ukrainy — to wielka omyłka! Ktoby temu wierzył i ufał! „die Botschaft höre ich wohl, allein mir fehlt der Glaube” (Oreddie słyszę, lecz brak mi wiary). Musi pan wiedzieć, że brak zaufania, to ukraińska choroba. Zwłaszcza wieś, chłop nasz nie wierzy nikomu, ani parochowi, ani mecenasowi.

Brak zaufania łączy się z niechę-

cią chłopu do polityki, do której pali się nasza młodzież. Ta pajdokracja jednak szybko się skończy, i to fiaskiem.

Mój rozmówca znajduje słowa dumy i uznania dla ukraińskiego ruchu spółdzielczego, który „zatoczył” szerokie kręgi i dociera do najdalszych zakątków. „Masłosojuz”, „Torhowle”, kooperatywy gospodarcze wszelkiego rodzaju stanowią prawdziwą naszą chlubę jako wymowne dowody naszej żywotności. I ja oraz inni tacy byli inteligenci ukraińscy utonęliśmy w tym ruchu spółdzielczym, który nas absorbuje bez reszty, tak, że brak nam czasu i ochoty do polityki.

W zakończeniu swego wywiadu rozmówca mój podkreślił z naciskiem swą wiarę i głębokie przekonanie, że zagadnienie ukraińskie może być rozwiązane tylko w oparciu o Polskę, nigdy zaś przeciwko niej.

„Zdaje się, że wygadałem się za dużo, — dodał w końcu, — a jednak wierzę, że Ruś jeszcze najłatwiej kiedyś dogada się z Lechem...”

Na tej supozycji ukraiński spółdzielca zakończył swój wywiad o zagadnieniu ukraińskim i jego stosunku do Polski. Za szczere słowa podziękowałem mu uściskiem dłoni.

JERZY MARIUSZ TAYLOR.

Kolonia a Grobli

24)

Śmiejącymi się oczami spozjrzała na rannego, a potem na księżną i urwała nagle. Księżna stała nieruchomo, wpatrując się jak urzeczona w wleającą na poduszki twarz.

— Jak panienka powiedziała? — spytała nienaturalnie spokojnym głosem. — Jak się ten pan nazywa?

— A właśnie. Zdaje się, że pomimo dobrych chęci nie zdążyłem się jednak przedstawić — odezwał się ranny. — Nazywam się Alfred Przetocki. Ale nie należę do tych lepszych — dodał zaraz z lekką ironią. — Nie mam nic wspólnego z utytułowanym Przetockim, proszę księżny. Pochodzę z Wołynia i wychowałem się w rodzinie chłopskiej.

— W rodzinie chłopskiej — powtórzyła bezwiednie księżna Ostrogska. — Odsłoń okno, moja droga Michalino. Tutaj tak ciemno.

— Ja to zrobię, cioteczko...

Anka literalnie frunęła ku oknu i pociągnęła niecierpliwie za sznur.

Pociągnięcie było tak silne, że słabszy sznur urwałby się na pewno. Całe szczęście, że był mocny, bo inaczej ciotka domyśliłaby się niezwłocznie przyczyny nagłego zdenerwowania swojej siostrzenicy. Ale to było więcej niż zdenerwowanie. To była zazdrość. Tylko, że Anka sama siebie nie rozumiała jeszcze. Jakże? Zwymyślałaby na pewno każdego, ktoby ją posadził, że jest zakochana. Także pomysł! Czy można zakochać się w obcym człowieku, którego zna się od kilku godzin zaledwie? Anka nie umiałaby wytłumaczyć, dlaczego gniewa ją zmiana w głosie księżny po krótkiej rozmowie z tym właśnie nieznanym, ale nie mogła się powstrzymać od chęci wypłatania jej natychmiast złośliwego figla. Tak! Odsłoni okno. Niech ten miły chłopak porówna je obie w pełnym blasku zimowego słońca. Niech zobaczy, że twarz tej wielkiej pani, która się nim zainteresowała tak nagle, jest

stara... tak... stara, stara jak świat.

Ciężkie, brezentowe płótno rozchyliło się z suchym chrzęstem. Sympialnie zalała powódź oślepiającego blasku słońca i śniegu i w tej samej chwili Anka odwróciła się od okna z triumfującym uśmiechem. Z twarzą zarumienioną wzruszeniem, z błyszczącymi oczami, wyglądała przesłicznie. Szkoda mówić. Mogła liczyć na pełne pogłębienie swej arystokratycznej rywalki.

I nagle z twarzy dziewczyny zniknął uśmiech, ustępując miejsca bezgranicznemu zdumieniu. To, co zobaczyła teraz, wydało się jej czymś nie do wiary. Księżna Ostrogska wyciągnęła ku rannemu obie ręce ruchem tak stęsknionym, jakby witała kogoś najdroższego. W chwilę potem spragnione dłonie dotknęły szyi pana Przetockiego. Dotknęły delikatnie czegoś, co musiało, ależ tak — musiało tam być ukryte.

Niema scena między tym dwójgiem istot tak różnych wiekiem, tak zdawałoby się na pozór sobie obcych, trwała sekundę czy dwie. Na pewno nie dłużej niż krótki wycinek dzwicznego filmu, ale Anka zdążyła wysnuć dziesiątki domysłów, z któ-

rych każdy następny był zupełnie odmienny od poprzedniego, chociaż wszystkie kręciły się dokoła tego samego tematu.

Snując te domysły i obserwując pilnie dziwne ruchy księżny, Anka jednocześnie nie spuszczała z oka swego pacjenta. On też zachowywał się dość szczególnie. Z początku wprawdzie patrzył na księżną z pełnym zakłopotaniem uśmiechem, ale w chwili, kiedy smukłe, nerwowe palce dotknęły jego piersi, poruszył się nagle.

— Ach! — zawołał z rozjaśnioną twarzą. — Księżna nie wie nawet jaką oddała mi w tej chwili przysługę. Mam tu pewną rzecz, o której myślałem, że skradli mi ją ci ludzie, co napadli na mnie dziś w nocy. Zupełnie zapomniałem, że z przeznaczenia, a potrosze i dla wygody, zawiązałem to w chusteczkę i ukryłem na piersiach. Ale, proszę nie sądzić, że to jakiś skarb — dodał wesoło. — O, nie. To taki sobie drobiazg, mający wartość tylko dla mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zwycięstwo ludowców w Lubelskim

Było z góry przewidziane, że jeżeli wybory samorządowe będą czyste — to chłopci wyjdą z nich zwycięsko, tak że to co bez charakteru wszystko przypadnie i do samorządu nie zostanie dopuszczone. Tak się też i stało.

Trzeba tu podkreślić, iż okólnik p. premiera Składkowskiego o czystości wyborów po części działał na naszą biurokrację samorządową, która starała się ów okólnik respektować, ale z drugiej strony w swój sposób robiła wszystko, by swoich wygodnych kiwonów dawnych wprowadzić do ciał samorządowych.

Na przeszkodzie tej sanacyjnej robocie stała obecna ustawa samorządowa.

Pomimo, iż ustawa samorządowa jest tak skomplikowana, chłopci wysilali swoje mózgi, starając się wypełniać wszystko, by wymogom ustawy stało się zadość. Pomimo tych starań, biurokracja dla byle powodu wykorzystywała wszystkie możliwości, by unieważniać listy ludowe.

Do wyborów samorządowych w lubelszczyźnie stanęły trzy partie: Ludowcy, Stron. Narodowe i OZN.

Ludowcy polecieli swoim ogniwom przeważnie iść do wyborów bezkompromisowo, czując się pewnym zwycięstwa.

Ozon polecał swoim ludziom (wójtom, pisarzom gminnym i innym panom, nie cieszącym się na wsi ani zaufaniem), by szli na kompromis z ludowcami.

Endecja, której żywot w lubelszczyźnie jest coraz słabszy, nie uwidoczniła swej działalności.

Najlepiej do pracy wyborczej przygotowali się ludowcy i pierwsi przygotowali spisy kandydatów i pościągali podpisy na deklaracje. Z chwilą zarządzenia wyborów do rad gromadzkich, chłopie listy już były gotowe.

Kompromisów prawie nie było. Natomiast jest bardzo ciekawy wynik tam, gdzie była lista S. L. i Ozonu. Tam byliśmy świadkami, jak sanacja na wsi zbankrutowała. Najwięcej uwagi Ozon zwrócił podczas wyborów na sprawę niedopuszczenia ludzi zaangażowanych politycznie do samorządu.

Tak na przykład w powiecie lubelskim wsi Skrzyniec, robiono wszystko, by nie dopuścić do rady gromadzkiej prezesa powiatowego S. L. St. Myszaka. Puszczano w ruch przeciwko niemu wszystkie czynniki jak społeczny, polityczny i biurokratyczny. Rozsiewano rozmaite wersje, że ta lista na której będzie kandydował prezes, będzie utracona, — Myszak nie przejdzie, bo go starosta usunie, bo siedział za politykę, w kryminale i jeszcze jest oskarżony. Jednakowoż nie nie pomogło. Chłopie ludowcy kupy się trzymali i prezesa Myszaka wybrali. Z biedą ufundował i Ozon listę, na czele z zdegradowanym nauczycielem i handlarzem bekonowym. Na liście ozonu z braku chłopów (nie chcieli kandydatów) wpisano większość kobiet, bo ozonowcy wpisali się razem ze swoimi żonami na kandydatów.

W czasie głosowania (co do którego chłopie wnoszą zastrzeżenia) lista ludowa otrzymała 9 mandatów, a ozonowa resztę, to jest 3.

Wielkie zwycięstwo odnieśli chłopie również we wsi Jabłonna p. Lublin, gdzie pod przewodnictwem dziedzica Tettera i sekretarza gmin. Nojmana oraz żony pisarza Misiewicza sporządzono z biedą listę ozonową, aby stanąć do walki z ludowcami.

I tu znowu sromotną klęskę poniósł Ozon, bo na 20 mandatów ludowcy otrzymali 17, a Ozon 3.

Taki prawie obraz mamy w całym województwie lubelskim.

Tymczasem Ozon buja sobie i opinię społeczną w Polsce. Głosi wielkie zwycięstwo.

Głosi na wszystkie sposoby, przez prasę ozonową i niestety przez to polskie radio.

Chłopie czytają i słuchają tych opowieści sanacyjnych o wyborach i o tym zwycięstwie i powiadają sobie, że niechta Ozon w ten sposób w Polsce zwycięża i niech się dalej buja nawzajem.

A my chłopie cicho do roboty i do dalszego zwycięstwa.

Chłop z Lubelskiego.

Z województwa warszawskiego nadeszły nast. sprawozdania wyborcze o sukcesach Stronnictwa Ludowego.

W POW. GOSTYŃSKIM

Zainteresowanie wyborami na wsi było bardzo duże, procent głosujących dosięgał

liczby 95. W ogólnej liczbie wybranych radnych gromadzkich ludowcy stanowią — 75 proc., mniejszość niemiecka — 10 proc., Ozon — 5 proc., endecja — 5 proc., nieokreślonej przynależności — 5 proc.

W bardzo dużej liczbie gromad ludowcy otrzymali całe 100 proc. radnych. Cały szereg czynnych działaczy Ozonu przepało.

POWIAT BARANOWICKI

W gminie niedźwiedzkiej pow. baranowickiego, wojew. nowogrodzkiego — ludowcy złożyli swe listy w 27 gromadach. Ozon zdołał złożyć tylko w 2 gromadach. W innych nie mógł zebrać odpowiedniej ilości podpisów.

W POW. SIERADZKIM

W gromadzie Godynice zainteresowanie

Sytuacja na krajowych rynkach zbożowych po świętach

Jakkolwiek podaż krajowa zbóż w okresie poświątecznym jest niewielka, korzystniejsze sprzedaże zagraniczne spowodowały lekką zwyżkę cen, wzmacniając tendencję. Większe zainteresowanie żytem wykazują młyny krajowe. Wojsko większych zakupów nie czyni. Owsa nie zakupuje wcale. Miało miejsce kilka zakupów mniejszych tylko dla uzupełnienia rezerw. Podaż na pszenicę minimalna, wskutek jednak

zwyżki lekkiej cen na inne zboża chlebowe, notuje się wyższe ceny również na pszenicę, przy równocześnie większym zainteresowaniu kupna. Najwyższe ceny za pszenicę jednolitą płacono w dniu 27 bm. na giełdzie lubelskiej — 21.75—22.00, najniższe na giełdzie poznańskiej — 18.00—18.50. Za żyto I stand. najwyższe płacono na giełdzie krakowskiej 16.00—16.50, najniższą na różnińskiej 13.25—13.75.

Umieralność niemowląt na wsi

Według świeżo ogłoszonych tablic umieralności w Polsce z każdego 10.000 noworodków umiera w ciągu pierwszego roku życia: w wielkich miastach — 1.255 dzieci, w mniejszych miastach — 1.229

dzieci, na wsi — 1.623 dzieci.

Umieralność niemowląt jest więc na wsi o jedną trzecią większa niż w miastach.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Komisaryczne rządy w Ozonie. W Kutnie rozwiązana została Rada Powiatowa Ozonu. Na jej miejsce mianowany został komisarz...

W warszawskiej radzie miejskiej dochodzi podobno do kompromisu między Ozonem, Stron. Narod. i ONR. Ugrupowania te dążą do stworzenia stałej większości.

Największym zwycięstwem rządu — zdaniem „Siewu“ byłoby dogadanie się z demokratyczną opozycją w sposób bezpośredni.

Ciekawa odezwa ukraińska. Ukraiński krajowy komitet wyborczy czyni przygotowania do wyborów samorządowych i pisze w swej odezwie, że wybory samorządowe dają możliwość wystawiania kandydatów „bez potrzeby uzgadniania tych z polskim obozem prorządowym“.

Pod projekt ustaw antyżydowskich zebrał pos. Stoch podobno już ...3 podpisy.

Ze świata

Pojedynki między oficerami Reichswehry w Niemczech będą zezwolone w przyszłości tylko za specjalnym zezwoleniem kanclerza Hitlera, jako naczelnego wodza armii niemieckiej.

Przed świętami został zamieszczony w wydawnictwie niemieckiego sztabu generalnego „Militärwissenschaftliche Rundschau“ artykuł, który uzasadnia celowość wprowadzenia kart żywnościowych w Trzeciej Rzeszy.

Podczas posiedzenia senatu belgijskiego zmarł w czasie przemówienia na atak sercowy reksistowski senator Rhodius.

Wskutek ostrych mrozów zatoka Ryska w znacznej części pokryła się lodami.

Znany działacz socjalistyczny Vander-velde zmarł nagle w Belgii.

W Szwajcarii od tygodnia panują silne mrozy, dochodzące do 30 st. poniżej zera.

Podczas świąt wydarzył się w centrum Algieru wybuch gazu świetlnego, nagromadzonego w piwnicach w pobliżu jednej z uczęszczanych restauracji. Jedna osoba została zabita, zaś 25 odniosło rany. 10 sklepów zostało kompletnie zniszczonych. Straty materialne obliczane są na setki tysięcy franków.

Na jednym ze stawów w Oxfordzie został uratowany chory labędź przez dwa inne labędzie od utonięcia w ten sposób, że te płynąc, podtrzymywały głowę chorego ponad poziom wody.

W hucie żelaznej Donnawitz w Styrii nastąpiła z nieznanych przyczyn eksplozja, przy czym kilku robotników zostało ciężko rannych. Szkody są znaczne.

W b. Austrii wprowadzono ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samochody oraz za porywanie dzieci w celach otrzymania okupu.

Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat wieku. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 lat — 61.212.

W Innsbrucku (Austria) i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

W Rumunii na drodze pod Brailą zamarła na śmierć w czasie jazdy wozem cała rodzina niejakiego Wasila Panturu, złożona z trzech osób dorosłych i dwojga dzieci.

W Rumunii we wsi Brustorl stało wilków zaatakowało wieś. Zabito 14 wilków. Wygodzone zwierzęta zagryzły 4 chłopów.

W mieście Buzau (Rumunia) dwaj synowie wachmistrza Rarogi, 5-cio i 3-letni, pozostawieni bez opieki, bawili się w pobliżu pieca. W pewnym momencie zapaliła się na nich odzież i obaj chłopcy spłonęli żywcem.

wyborami samorządowymi było tak wielkie, że nawet chorzy i starzy kazali się odwozić furmankami do lokali wyborczych. Zgłoszone były 2 listy: jedna przez ludowców, druga przez sołtysa — ozonowca. W wyniku wyborów do Rady Gromadzkiej weszło 15 radnych — ludowców, oraz 15 zastępców również ludowców, a tylko 1 radny ozonowiec i 1 zastępca.

Wieś Charlupia Mała i wieś Biskupie: na 12 radnych — 8 ludowców, 4 ozon; wieś Wąglczew — Oraczew — lista kompromisowa — na 16 radnych — 12 ludowców; Sadolekszyce na 12 radnych — 8 ludowców; Nieduń — jedna lista ludowców, ozon nie mógł zebrać odpowiedniej ilości podpisów: wieś Wrząca — wszyscy radni — ludowcy; Lubna — jedna lista — ludowców. Również w gromadach: Stanisławów, Borzeckie, Grójec, Komasz — były tylko listy Stronnictwa Ludowego. W Dębolicach: 6 ludowców i 6 ozonowców; w grom. Majaczeniec, doszło do pojedynku między listą ludowców i listą, zgłoszoną przez sołtysa. Ludowcy uzyskali 16 radnych. We wsi Kopanowa na 16 radnych — 12 ludowców; w Prażnowie na 16 radnych — 12 ludowców; w Bogumiłowie 16 radnych ludowców; w Sokołowie — 12 ludowców na 16 wszystkich; w Dąbrówce — wszyscy radni, w liczbie 12 — ludowcy; w Dąbrowie 12 ludowców — 4 narodowców; w Wólce Będowskiej lista kompromisowa — 8 ludowców — 4 z listy sołtysa; w Kuśminie: 8 ludowców — na 12 radnych; Kamionacz — 8 ludowców; Międzyń, była tylko 1 lista — ludowców; w Wólce Wojsławskiej — tylko lista ludowców; w Izabelowie — przeszli wszyscy członkowie ludowcy z listy wspólnej.

W Woli Dzierlińskiej, gm. Charlupia Mała, przewodniczącą komisji wyborczej samorządowej wbrew 2 członkom, unieważnił listę, dlatego tylko, że w ciągu wyznaczonej przez niego 1 godziny, nie wszyscy kandydaci przyszli do sprawdzania podpisów. W Charlupia Małej, działy się znowu — „cuda“ wyborcze. Z tego powodu z tamtej gromady wpłynął do sieradzkiego starostwa protest, przeciw wyborom, a również ludowcy noszą się z zamiarem złożenia odpowiedniego deniesienia do prokuratora.

W POW. KUTNOWSKIM

Na terenie gminy Błonie są aż 3 stacje kolejowe i warsztaty naprawiające parowozy, jest więc dość dużo robotników, pracujących na kolei. Wybory odbyły się w 14 gromadach. W 5 gromadach było tylko po jednej liście, zgłoszonej przez ludowców — tam więc radnymi zostali sami ludowcy. W dwóch innych gromadach radni ludowcy stanowili 70 proc. Ogółem na 176 wszystkich radnych — ludowców wybrano 84.

W POW. WARSZAWSKIM

W Bielawie na 16 radnych wybrano 9 ludowców, w Hądzinie na 12 wybrano 6 ludowców, w Opaczu na 12 wybrano 10 ludowców; w Gassach na 12 — wybrano 12 ludowców, w gromadzie Łęg, wybrano na 12 radnych — 11 ludowców, w Ciszycy na 12 — wybrano 12 narodowców, w gromadzie Hądzinek - Oborki wybrano na 4 radnych — 4 ludowców, w Kępie Oborskiej na 4 radnych — 4 ludowców, w Kępie Okrzewskiej na 5 radnych — 2 ludowców, w Okrzeszynie na 5 radnych — wybrano 5 ludowców, w Jeziornie Królewskiej na 20 radnych — wybrano 15 ludowców.

Bestialska zbrodnia na tle porachunków rodzinnych

Na terenie wsi Święcice (pow. błoński) rozegrała się krwawa awantura. W nocy z czwartku na piątek wracał do domu 36-letni robotnik Zygmunt Jakubiak (Błonie), wioząc 10 pustych baniek od mleka. Przejeżdżał on przez wieś Święcice. Odbywała się tam właśnie uczta weselna u jego teścia, Antoniego Mazura, który wydawał za mąż 17-letnią swą córkę Janinę za 27-letniego Józefa Janowskiego, mieszkańca sąsiedniej wsi Radzików.

Gdy Jakubiak przejeżdżał koło domu teścia, wyskoczyli nagle: pan młody oraz jego 19-letni Jan i zaczęli bić Jakubiaka łomem oraz ciąć nożem. Jakubiak upadł nieprzytomny. Napastnicy widząc przeciwnika zalanego krwią, uciekli.

Po kilkunastu minutach Jakubiak odzyskał przytomność i dojechał do swego domu, odległego o 6 km. U bramy domu powtórnie stracił przytomność. Wezwano pogotowie prywatne z Warszawy. Jakubiaka przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie

lekarz stwierdził rany nożowe brzucha, klatki piersiowej oraz ogólne potłuczenie. W dwie godziny później Jakubiak zmarł.

Braci Janowskich aresztowano. Przed pół rokiem dokonali oni pierwszego napadu na Jakubiaka, raniąc go poważnie.

Tajemnicza śmierć kłusownika

Makabrycznego odkrycia dokonali mieszkańcy Szczawina pod lasem maj. Szczawin w pow. gostynińskim.

Tuż pod lasem leżały zwłoki z przestrzeloną głową 25-letniego Władysława Fijałkowskiego zamieszkałego we wsi Misiadło gm. Szczawin, a w odległości około 15 m fuzja i

czapka zabitego. Fijałkowski wybrał się na kłusownictwo w poniedziałek wieczorem. Czy został zabity czy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie ucieczki sam się śmiertelnie postrzelił, ustali śledztwo.

Na miejsce tragicznego wypadku przybył Sąd Grodzki z Gostynina i dokonano sekcji zwłok.

Wykonano szkielety słoni Hannibala

W południowej Francji dokonano ostatnio wykopalisk, które zainteresowało żywo historyków, oraz archeologów. Oto znaleziono większą ilość szkieletów słoni. Nie były to jednak w tym wypadku olbrzymie przedhistoryczne szkielety zwierząt,

które żyły ongiś w Europie, lecz resztki słoni afrykańskich typu do dziś dnia zachowanego.

Przy bliższym zbadaniu tych interesujących wykopalisk, fachowcy nabrali przekonania, że chodzi tu o słonie wojenne, jakich używał sławny wódz kartagiński Hannibala, gdy przystąpił do swego wielkiego pochodu poprzez Alpy na Rzym. — U stóp Alp francuskich musiano wtedy zabić znaczną ilość tych słoni, ponieważ prawdopodobnie okazały się niezdadne do ciężkiego marszu przez teren górski.

Bestialski morderca handlarki skazany na dożywotnie więzienie

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrzył sprawę Jana Hadrosa, 21-letniego mordercy Rajzli Waksmanowej i Fajgi Knobler.

Hadres, młody awanturnik we wsi, postanowił dokonać napadu rabunkowego na handlarkę drobem 23-letnią Waksmanową i 11-letnią jej siostrzenicę Kublerównę, aby zdobyć pieniądze na wódkę i móc pojechać w konkury do swej narzeczonej. W tym celu wiedząc, że handlarka co poniedziałek wychodzi na wieś po zakupy, mając przy sobie większą sumę gotówki,

zaopatrzył się w młotek, wsiadł na rower i pojechał w stronę Przysowa.

Na szosie spotkał obie handlarki i prowadząc rower szedł z nimi jakiś czas. Gdy zauważył, że na szosie nie ma nikogo, wy dobył ciężki młotek i zadał nim w głowę Waksmanowej 8 śmiertelnych ciosów, druzgocąc nos, czoło, czaszkę, tak, że twarz przedstawiała jedną krwawą masę.

Świadek zbrodni 11-letnia dziewczynka zaczęła krzyczeć, a wówczas zbrodniarz uderzył ją młotkiem w rękę. Dziewczynka z przestraszu zemdląca. Po obrabowaniu ofiar z pieniędzy i zabraniu 20 zł 50 gr Hadros widząc „trzępoczącą” się Knoblerównę zadał jej dwa ciężkie ciosy w skroń.

Po dokonaniu mordu sprawca wsiadł i odjechał do domu, gdzie ojcu pomagał w

zwożeniu drzewa. Wieczorem zaś ubrał się „odświętnie” i odjechał na rowerze do narzeczonej, kupując za zarobowane pieniądze butelkę wódki, zaprawkę i 16 czekoladek.

Na rozprawie przyznał się do zbrodni. Przez cały czas rozprawy stał obojętnie, przysłuchując się zeznaniom. Prokurator Walecki domagał się kary śmierci. Sąd skazał Jana Hadrosa na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych dożywotnio. Sąd wymierzył łagodny wymiar kary biorąc pod uwagę niski poziom umysłowy oskarżonego. Skazany wyrok przyjął spokojnie, prosząc policjanta, aby jak najprędzej znalazł się w więzieniu.

Policjant i wdowa popełnili samobójstwo

W umeblowanych „pokojach europejskich” w Kowlu popełnili samobójstwo, strzelając sobie w usta z rewolweru 30-letni posterunkowy Pacan Kazimierz i 18-letnia Janina z Pajaków Kijaszkowa.

Oboje samobójcy pozostawili 5 listów: jeden pisany wspólnie, dwa jego — pisane do kolegów, oraz dwa jej — pisane do 3-letniego synka i rodziców. W listach wyjaśniają, że odchodzą dobrowolnie, bo złożyło się na to wiele okoliczności i tajemnicę zabierają ze sobą do grobu, oraz, aby o to nikogo nie winić.

Należy przypuszczać, że Pacan nie miał przedtem zamiarów samobójczych, ponieważ na dzień przed śmiercią dał krawcom mundur do przerobienia i uszył sobie nowe cywilne ubranie.

Kijaszkowa przebywała ostatnio na kursie w miejskiej szkole położniczej w Warszawie i przyjechała do Kowla na święta, które spędziła wspólnie z Pacanem.

Na uwagę zasługuje fakt, że młoda samobójczyni b. wcześniej wyszła za mąż, ma-

jąc niespełna 15 lat. Prześladowała ją jednak dziwne fatum, na drugi dzień po ślubie tragicznie zmarł jej mąż i owdowiła, wychowując jedyne dziecko.

Paroch ruski fałszerzem nazwisk polskich

Przed samborskim Sądem Okręgowym odpowiadał gr.-kat. paroch z podsamborskiej wsi Hordynia Rustykałna, ks. Jerzy Hoszko, który w okresie niespełna dwóch miesięcy został dwukrotnie zasądzony za rozsiewanie z ambony cerkiewnej fałszywych wiadomości.

Tym razem został ks. Hoszko pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 286 k. k. za to, że jako urzędnik stanu cywilnego dopuścił się w 28 wypadkach zruszczenia czysto polskich nazwisk. Ponadto zarzucał akt oskarżenia ks. Hoszce, że w przesłanym w r. b. do zarządu gminnego

wykazie poborowych gr.-kat. wyznania zukrainizował przez dodanie odpowiednich końcówek imiona i nazwiska znaczniejszej ilości osób.

Ks. Hoszkę zasądzono na 6 miesięcy więzienia.

Kopnięciem w brzuch zamordował chłopca

Do szpitala w Częstochowie przewieziono mieszkańca wsi Gabrielów, który w kilka godzin później zmarł. Zmarłym okazał się właściciel małego gospodarstwa Stanisław Pawlik. Został on w lesie kopnięty w brzuch

przez pewnego cygana, któremu chciał odebrać skradzioną kurę. Wskutek kopnięcia nastąpiło pęknięcie jelit, i w następstwie śmierci.

Za zbrodniczym cyganem, który zbiegł wszczęto poszukiwania.

500 śmiertelnych ofiar mrozu w Stanach Zjednoczonych

Liczba śmiertelnych ofiar mrozów, jakie nawiedziły stany Półn. Ameryki, osiągnęła w ciągu dwóch dni świąt Bożego Narodzenia cyfrę 500 osób.

Silne zawieje śnieżne utrudniły komunikację kolejową i autobusową. Również i komunikacja lotnicza z powodu złych warunków atmosferycznych została przerwana.

Sirzałem z fuzji potrzaskał kolano

Zbyt zapalczywi są nieraz ludzie i w tej zapalczywości zapominają się, popełniając straszne czyny, za które po tym trzeba ciężko pokutować.

Przebywający w więzieniu włocławskim Feliks Czerniak uchodził za spokojnego gospodarza. Razu pewnego napotkał on przy ścinaniu żywopłotu Józefa Czerniaka (nosił on to samo nazwisko). Rozzłoszczony tym udał się Feliks Cz. do domu po fuzję. Wróciwszy z nią, wycelował i strzelił. Nabój trafił znajdującego się opodal Józefa Klaweka, druzgocąc mu kolano.

Za to został skazany Feliks Czerniak przez Sąd Okręgowy na karę 2 lat i 6 mies. więzienia. Trójosobowy trybunał Sądu Apelacyjnego w Poznaniu złagodził tę karę do półtora roku więzienia.

Zamach samobójczy

W zamiarze samobójczym zranił się w Wilnie nożem w pierś, 30-letni Władysław Reniger, murarz, zam. przy ul. Świronek 11. Reniger korzystając z nieobecności żony, którą wysłał po papierosy — zamknął dwie dzieci w pokoju sam zaś udał się do kuchni i tam usiłował popełnić samobójstwo. — Rana, jak stwierdził lekarz, nie jest zbyt ciężka.

Powodem zamachu były niesnaski rodzinne.

Żywcem spaliło się 14 sztuk bydła

W nocy w oborze Tadeusza Brześkiewicza w Przyborowicach Dobrych, gm. Zauski, w powiecie płońskim,

wybuchł pożar. W mgnieniu oka cała obora stanęła w płomieniach. Wewnątrz obory było 14 sztuk bydła i śpiący pastuch, Władysław Zarzyński.

Rozległ się straszliwy ryk palącego się bydła. Pastuch w ostatniej chwili umknął z życiem. Mimo to uległ poparzeniu.

Bydłu z ratunkiem przyjść nie było można, bo walące się belki utrudniały akcję ratunkową. 14 sztuk bydła zginęło w płomieniach. Spaliła się również większa ilość drobiu, no i cały budynek obory.

Straty poszkodowany oblicza na 4000 zł.

7 DZIKÓW UPOLOWAŁA KOBIETA.

Lwów. Pani Maria Kiwerska ze Szczepic, ubiła na polowaniu w dniu 9 grudnia w Szczepicach siedem dzików. Następny z kolei myśliwy miał trzy sztuki. Napewno żadna kobieta nigdy nie zabiła jednego dnia takiej ilości dzików.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 3 stycznia 1939 r.

Wtorek: Genowefy

Wschód słońca: 7.44; zachód 15.34

Środa: Tytusa

Wschód słońca: 7.43; zachód 15.35

Czwartek: Telesfora

Wschód słońca: 7.42; zachód 15.36

Z żałobnej karty

Dnia 23 grudnia 1938 r. odprowadzono na wieczny spoczynek śp. Antoniego Rączka. Pomimo silnego mrozu i śnieży, licznie zgromadzili się członkowie S. L. i sąsiedzi, aby oddać zmarłemu ostatnią przysługę.

Jako przedstawiciel Zarządu Woj. Stron. Ludowego przybył p. Sworowski.

Z pośród organizacji braли udział Stron. Ludowe, Młodzież Wiejska i Kółko Rolnicze.

Śp. Antoni Rączka liczył lat 62, był kilkuletnim członkiem Zarządu Pow. Str. Ludowego w Wągrówcu i wiceprezesem Koła w Międzylesiu, opiekunem Koła Młodzieży Wiejskiej od czasu jego założenia w Dąbrowie.

Zmarły był radnym gromadzkim, członkiem Kółka Rolniczego, przewodniczącym miejscowej Rady Szkolnej. We wszystkich organizacjach był On czynnym i gorliwym wykonawcą.

Kondukt żałobny prowadzili członkowie Stron. Ludowego i Młodzieży Wiejskiej przy akompaniamencie żałobnych marszy wykonanych przez Orkiestrę Ludową.

Śp. Antoni Rączka osierocił żonę i troje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Z DAŁSZYCH STRON

7 LAT WIEZIENIA ZA NAPAD RABUNKOWY

Tarnów. Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciw 20-letniemu Józefowi Pichnerowi, oskarżonemu o napad rabunkowy. Pichner karany był już 12 razy za rabunki. Obecnie skazany został na 7 lat więzienia.

ŚMIERĆ

ROBOTNIKA Z WYCIĘCZENIA.

Łódź. W polu we wsi Szczepanice pow. piotrkowskiego, znaleziono zwłoki 52-letniego Antoniego Wójcika, robotnika rolnego. Jak ustaliło dochodzenie, Wójcik szedł przez pole, upadł z wycięczenia i poniósł śmierć wskutek zamarznięcia.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI NA KOLEJ.

Łuck. Podczas przetaczania wagonu na stacji kolejowej Sienkiewiczówka, dostał się wskutek nieostrożności między wagon a rampę Paweł Markulicz ze wsi Nowosiółki Ruskie. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

ZABÓJSTWO.

We wsi Mokro do wychodzących z kościoła 22-letniego Stefana Elodorskiego oddał jakiś osobnik kilka śmiertelnych strzałów rewolwerowych. Dochodzenie ustaliło, że był to akt zemsty na tle rywalizacji o córkę jednego z miejscowych włościan. Policja zatrzymała domniemanego zabójcę.

ZYDÓWKI WŁAŚCICIELKAMI DOMÓW SCHADZEK

Warszawa. Walde policyjne wykryły część nowych domów schadzek, których właścicielkami były przeważnie Żydówki.

PARA MALŻEŃSKA POD SAMOCHODEM

Warszawa. Na pl. Trzech Krzyży wpadli pod samochód: 43-letni Kazimierz Rymarowicz, nauczyciel, oraz żona jego 38-letnia nauczycielka Elżbieta, mieszkańcy wsi Borowiec Nowy (powiat koniński). Rymarowicz doznał pęknięcia podstawy czaszki, a jego żona złamała lewą nogę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MALŻONKÓW

Warszawa. W Piasecznie, w mieszkaniu własnym przy ul. Zgoda 12 ulegli zadławieniu małż. Stanisław i Bronisława Brzuscy. Wezwany lekarz stwierdził śmierć obojga. — Na Rakowcu zaczadzieli mieszkający we wspólnym pokoju: 27-letni Jan Załęski i 30-letni Władysław Guzik. Załęskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, zaś Guzika

MASAKRA NA ZABAWIE

Dobryń. W czasie odbywającej się w sali remizy strażackiej zabawy Zw. Rezerwistów doszło do poważnej bójki. Usiłującego przeszkodzić bójce, zarządzającego salą p. Wacława Biernackiego ciężko pobito. Poza tym wiele osób doznało obrażeń cielesnych. Kres masakrze położyła policja, która przytrzymała bojówkarzy. Bójka, w której brali udział prawie wszyscy uczestnicy zabawy, trwała około godziny (!), a odbywała się w ciemnościach, gdyż zaraz na początku rozbito lampę. Awantury tego rodzaju należą tu do tradycji i trzeba będzie poświęcić wiele wysiłku, by się one nie powtarzały.

ŚMIERĆ W PODZIEMIACH KOPALNI

Katowice. Na kopalni „Polska“ w Świętochłowicach na głębokości 400 m



wymaga obecności soli mineralnych. Nasze codzienne pokarmy — chleb, mięso gotowane, jarzyny — zawierają nieraz za mało substancji mineralnych, których brak sprzyja tworzeniu się nadmiaru kwasów w organizmie i zmniejszeniu odporności. MINEROGEN F. F. uzupełnia brakującą w organizmie ilość soli mineralnych. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce zmarł.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA

Warszawa. Przy ul. Żygmuntowskiej 14 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 32-letni lekarz weterynarii L. Bergarys. Odwieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarł.

14-LETNI ZABÓJCA

Wilno. W dzień wigilijny w folwarku Stare Znaniszki pod Olkiennikami, wydarzył się tragiczny wypadek. 14-letni Antoni Stakuć, syn jednego z gospodarzy, w czasie sprzeczki o rękawiczki z młodszą siostrą Jadwigą — pchnął ją nożem, zadając śmiertelną ranę. Dziecko przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarło.

WILKI ROZSZARPAŁY KONIA W ZAPRZĘGU

Opodal wsi Gliniszcz pow. dziśnieńskiego w lasach włościańskich wilki rozszarpały konia w zaprzęgu w chwili, gdy właściciel sani zajęty był opodal w lesie pracą przy eksploatacji drzewa.

ZAGINIONA POZOSTAWIŁA LIST

Wilno. 20-letnia Anna Kieziewiczówna (Nasza 11) — służąca, wyszła onegdaj z domu pozostawiając list, że zamierza popełnić samobójstwo.

SAMOBÓJCZY SKOK DO RZECI PO KLÓTNI Z MEŻEM

Wilno. W drugim dniu świąt, — powracając do domu w towarzystwie męża 32-letnia Weronika Miłaskiewiczowa — skoczyła z mostu Zarzecznego do Wilenki. Pierwszy pośpieszył z pomocą mąż, który wydobył Miłaskiewiczową z wody — dotkliwie potłuczoną. Powodem desperackiego kroku był nieporozumienie z mężem.

WYGAŚNIĘCIE KILKUMIESIĘCZNEGO POŻARU

Katowice. Jeszcze w ub. roku na kopalni „Donnersmarck“ wybuchł w podziemiach groźny pożar, który wyrządził znaczne szkody. Poła objęte ogniem musiałyno ogrodzić tamami i przerwać eksploatację. Obecnie otwarto jedną z tam i stwierdzono, że pożar całkowicie wygaś. W najbliższym czasie kopalnia przystąpi do dalszego eksploatawania tych pól

wskutek silnego tapnięcia węgla, zasypanych zostało dwóch górników: Jan Pohl i Ryszard Kucharczyk. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa do tej pory nie doprowadziła do odkopania zasypanych. Przez wybite okienko kolumna ratownicza stwierdziła jednak, że obaj górnicy prawdopodobnie ponieśli śmierć. Na kopalni „Katowice“, wskutek zatrucia gazami zmarł górnik Ludwik Skuros.

UPADŁA I PONIOSŁA ŚMIERĆ

Katowice. 53-letnia Maria Nowakowa wychodząc z domu swego krewnego przy ul. Grażyńskiego 9 w Chorzowie upadła tak nieszczęśliwie, uderzając głową o stół na schodach, ze skutkiem złamania podstawy czaszki, poniosła śmierć na miejscu.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. JAROCIN

W Pleszewie w sali Bursy, 9 stycznia o godz. 10.30 odbędzie się publiczne zebranie Stronnictwa Ludowego, w związku z wyborami samorządowymi. Członków, sympatyków i Czytelników „Gazety“ prosimy o powiadomienie swych sąsiadów, by jak najliczniej na powyższe zebranie przybyli.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. KROTOSZYN

W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 10-ej w Koźminie w sali p. Kafa (Hotel du Nord) odbędzie się gminny kurs samorządowy. Taki sam kurs odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. w Krotoszynie w Hotelu Wielkop. o godz. 10-ej.

Wszystkich członków, sympatyków, a szczególnie radnych gromadzkich na kursy te zaprasza

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. CZARNKÓW

We wtorek 10 stycznia o godz. 11-ej odbędzie się kurs samorządowy w Czarnkowie w lokalu Strzechy Ogrodowej. Upraszam się o liczny udział członków i sympatyków, a szczególnie działaczy samorządowych.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO

Kursy samorządowe w powiecie kępińskim odbędą się w następujących miejscowościach:

w czwartek, 5 stycznia o godz. 10-ej w Ostrzeszowie w sali Hendrykowskiego dla gmin zbiorowych, Ostrzeszów, Grabów, Doruchów i Kobylagóra;

w piątek 6 stycznia o godz. 12-ej w Opatowie w sali Haziak dla gminy opatowskiej;

w sobotę 7 stycznia o godz. 10-ej w Podzamczu w sali Długoszewskiego, dla gminy Podzamecze.

w niedzielę 8 stycznia o godz. 9-ej w Trzeńnicy w sali p. Malika dla gmin Laski i Rychtal;

w poniedziałek 9 stycznia o godz. 10-ej w Bralinie w sali gminnej, dla gmin Bralin i Perzów;

we wtorek 10 stycznia o godz. 10-ej w Kępnie w sali p. Hanisza, dla gmin Kępno - północ i Kępno - południe.

Na powyższe kursy zapraszamy po kilku ludzi z każdej gromady, zwłaszcza zarządy Kół S. L. i dotychczasowych członków rad gromadzkich.

Na kursach będzie można zaopatrzyć się w materiały potrzebne do wyborów: jak deklarację, listy, instrukcje itp.

Zarząd Powiatowy S. L.

KOMUNIKAT SEKRETARIATU WOJEWÓDZKIEGO S. L. NA POMORZU.

W związku z zbliżającymi się wyborami samorządowymi do rad gromadzkich przypominamy Zarządom powiatowym o zorganizowaniu kursów samorządowych w poszczególnych gminach swego powiatu. Na najbliższych zebraniach powiatowych wybrać już gminnych i gromadzkich mężów zaufania, którzy będą kierowali akcją wyborczą. Członkom Stronnictwa Ludowego przypominamy, że nie należy podpisywać żadnych list wyborczych bez wiedzy gromadzkich mężów zaufania wybranych przez Stronnictwo Ludowe, by nie utracić prawa do podpisania swojej listy. Wszyscy chłopcy zaopatrzeni powinni być w materiały potrzebne do wyborów jak broszury, listy oświadczenia i t. p., które nabyć można w sekretariacie wojew. Str. Ludow. Toruń, ul. Łazienna 28 m. 3. Zwracamy uwagę aby bacznie czytać gazety ludowe, które piszą specjalne artykuły o zbliżających się wyborach samorządowych.

Za Sekretariat Wojew. na Pomorzu
Antoni Kudliński

BACZNOŚĆ POW. MOGILNO

W związku z przygotowaniem wyborów do rad gromadzkich w gminie Trzemeszno, odbędzie się w dniu 5 stycznia o godz. 11-ej w Trzemesznie w lokalu p. Talago wej kurs samorządowy.

Na powyższe zapraszamy wszystkich ludowców i sympatyków, przede wszystkim radnych gromadzkich.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. WRZEŚNIA

W dniu 5 stycznia o godz. 2-ej po południu odbędzie się kurs samorządowy w Węgierkach w sali Machińskiego. Upraszam się o liczny udział.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ GMINA ŻERKÓW POW. JAROCIN

W niedzielę 8 stycznia o godz. 12-ej po nabożeństwie, odbędzie się kurs samorządowy w Żerkowie w hotelu Wyszwileckiego. Prosimy o liczny udział, zwłaszcza członków rad gromadzkich.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. OBORNIKI

W czwartek 5 stycznia o godz. 10.30 odbędzie się kurs samorządowy dla gmin Oborniki - Północ i Oborniki - Południe w Obornikach w sali Norożyńskiego. Upraszam się o liczny udział.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 3 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zwierzęta różnych części świata. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salonorowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Polska muzyka fortepianowa. 16,50 „Walaam — wyspa mniotów” — felieton. 17,05 Recital na wiola da gamba w wyk. Ferdynanda Macalika. 17,30 „Pieśń po kraju”. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,30 „Z filmów i rewii” — koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 „Manfred” — poemat dramatyczny. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 4 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 12,03 Audycja południowa. 15,05 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Recital wiolonczelowy w wyk. Waleriana Deca. 17,00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu” — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy”: „Wędrowka do miasta czy rozwój wsi”. 19,30 „Począł w nieznanie” — audycja w oprac. Wiktora Budzyńskiego. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Opowieść o Chopinie. 21,45 „Cyklon” — powieść mówiona. 22,00 Folklor różnych krajów. 22,40 Wiedza i książka. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 5 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zwierzęta różnych części świata. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Duet wokalne (z Wilna). 16,55 „Trzej Królowie wzorem mody” — felieton. 17,10 Z teki lwowskich kompozytorów. 17,45 Szlakiem Batorego i Tyzenhauza — pogadanka. 18,00 Audycja dla młodzieży wileńskiej. 18,30 Życiorysy instrumentów. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,10 Muzyka (płyty). 21,30 Teatr Wyobraźni. 22,02 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 6 stycznia 1939 r.

7,15 Koleda. 7,20 Muzyka poranna (z Katowic). 8,00 Dziennik poranny. 8,20 Orkiestra (z Łodzi). 9,00 „Słowiańska kantyczka” — audycja muzyczno-słowna. 9,30 Gloria in excelsis Deo... (płyty). 10,00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny (z Katowic). 13,00 „Powieść romantyczna” — szkice literackie. 13,15 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14,35 „W Trzech królowych świata” — wesoła audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,00 Komedia Aleksandra Fredry. 17,00 Recital czterydzienny Wława Niemcewicz. 17,30 Giegra — operetka w 3-ach aktach S. Jopana. 18,30 Koncert rozrywkowy. 20,30 Dziennik wieczorny. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 Piękne głosy (płyty). 22,00 „Jak się bawić, to się bawić” — wesoła audycja (z Poznania). 22,30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 7 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAL J. HALLERMecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.,
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna i zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

nasilwiej dokuczają na zmianę pogody. W czasie zimna stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chłód, a nawet poruszenie się bywa utrudnione. Ciężkie te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na skutek przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamienią nerkową oraz złą przemianą materii.

Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Złe słyszysz?

Masz szum, cieknięcie uszu? Żądasz bezpłatnego prospektu na sztuczne bębienki „Eufonia” Kraków, Olśce.

Wielki

zarobek: 10 zł dziennie, poszukuje agentów, domo-
wity na sztuczne bębienki krajowych, „Mimoza” Szopienice.

Dr. med. St. Brenner

Lekarz domowy

cena z przysyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy.

CZYTAJCIE ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

OGŁASZAJCIE
W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salonorowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,03 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Ludwik v. Beethoven. 17,05 „Gdy ziemię naszą opuszczają lody” — pogadanka. 17,20 Koncert solistów (z Łodzi). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Przy sobocie — po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 31 grudnia 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	22,50 23,—	18,— 18,50	21,25 21,50	19,25 19,50
Żyto	14,25 14,50	14,15 14,90	16,— 16,50	14,50 15,25
Jęczmień	16,75 17,—	16,35 16,85	17,25 17,75	15,5 15,75
Jęczmień brow.	17,75 18,—	16,75 17,25	14,50 15,—	18,25 19,25
Owies I stand.	15,75 16,25	15,— 15,50	17,75 18,—	—,— —,—
Mąka pszenna 65%	19,50 42,50	30,75 33,25	35,— 36	24,50 25,50
Mąka żytnia 35%	26,75 27,25	3,— 32,50	27,— 27,25	—,— —,—
Otręby pszen grube przem.	11,25 11,75	10,50 11,—	9,75 10,—	—,— —,—
Otręby żytnie przem. stand.	10,— 10,50	10,— 11,—	9,75 10,—	—,— —,—
Rzepak zimowy	44,50 45,—	41,— 42,—	—,— —,—	—,— —,—
Groch zielony (Foiger)	27,— 28,—	25,— 27,—	—,— —,—	22,— 24,—
Groch Wiktoria	30,— 32,50	25,— 29,—	3,— 35,—	29,— 30,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,25 13,75	13,— 14,—	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	21,— 21,50	19,75 20,75	19,50 20,—	—,— —,—
Ziemniaki	4,— 4,50	3,— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	17,50 18,—	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,75 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	4,75 5,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	7,50 8,—	5,75 6,25	—,— —,—	—,— —,—

Poznajemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numerem 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO
OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami kulturalnymi winien nabyć i przeczytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można nabyć w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9, wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety Grudziądzkiej”.

Polska Ludowa —
to Polska

mocarstwowa

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 5 wyd. 1. (Pomorze), II. (województwa centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarka i Gaudium”, „Rebetr”, „Dobra Gospodarka”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świętochowski” i inne dodatki. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolskiej Między Gdańską 7,20 złotych, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK, w Szwajcarii 5,00 fr. szwajc., w Czechosłowacji 5 koron czesk., w Austrii 8,00 sztylingów, w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. Zgłoszenia druku na stronę 20 gr. słowa tustym drukiem podwójnie najmniejszej 2 zł. Redaktor: Zdzisław Poznański, Poznań, ulica Patry. Jackowskiego 3. Wydawca: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 205274. Drukarnia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ulica 27 Grudnia 2.

Miejsce wydania Poznań.